

G A Z E T A

Wielkiego



Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

N^o 148.

We Wtorek dnia 29. Czerwca.

1841.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 26. Czerwca.

Przybył tu: JO. General Major dowódzca 6 brygady obrony krajowej, Xiążę Wilhelm Radziwiłł, z Oranienburga.

Wiadomości zagraniczne.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 19. Czerwca.

Na posiedzeniu wczorajszym Izba Parów większością głosów 95 przeciw 18 projekt do prawa dotyczący budżetu wydatków przyjęła. Na wynurzone z wielu stron życzenie, aby Ministerjum wojny i marynarki ile możności oszczędzenia zaprowadziły, odrzekł Minister wojny, Marszałek Soult, że zamiaru swego zmniejszenia armii w r. 1842. o 60,000 nie zaniechał.

I w Dijon, stósownie do Kuryera de la Cote d'Or, duchowieństwo wielkie poczyniło przygotowania do processyi publicznej na Boże Ciało. Już wznoszono ołtarze na placach publicznych, gdy municypalność następujące wydała postanowienie: «Ponieważ prawo z d. 28. Germinal r. X. wyraża, że żadne obrządki religijne zewnątrz kościołów katolickich w miastach, gdzie są téż kościoły

innych wyznań, miejsca mieć nie powinny; ponieważ miasto Dijon właśnie w tym jest stósunku i spokojność publiczna w skutek naruszenia prawa tego przerwy doznaćby mogła, więc uchwała municypalność, żeby processye zewnątrz kościołów się nie odbywały.» Postanowienie to, pochwalone przez Król. Generalnego Prokuratora, w sobotę wieczorem duchowieństwu zakomunikowano, które czyniąc zadość przepisom zwierzchności, processye wewnątrz kościołów odprawiło. Jeden z księży powiedział na ambonie, iż «lepszych czasów doczekać się trzeba, a chrześcianie powinni się nauczyć cierpieć i ulegać.» Duchowieństwo ułożyło zresztą protestacyę przeciw temu ograniczaniu kultu katolickiego. «Protestacyę tę, powiada Courier de la Cote d'Or, z ambon przeczytano, zakomunikowawszy ją wprzód zwierzchności miejskiej; slychać, że duchowieństwo nieodzwownie postanowiło udać się do Ministra oświecenia a w razie potrzeby do Rady państwa. Wynika z zasięgniętych przez nas wiadomości, że W. Wikaryusz, który obecnie, podczas kiedy Biskup nasz dyecezyę objeżdża, sprawom duchownym przewodniczy, w krokach tych plebanów ani z urzędu, ani w prywatnym względzie udziału brać nie chciał.»

Journal de Rouen odebrał (niepotwierdzoną wszelako skąd inąd) wiadomość z Londynu, że konferencja Londyńska roboty swe ukończyła i wszelkie trudności w załatwieniu pytania wschodniego nareszcie zupełnie uchylono; traktat końcowy przed tygodniem Reprezentanci mocarstw podpisać mieli, poczem Szekib Efendi gońca z podpisanym traktatem do Turcyi wyprawił.

Obawiają się, że wojsko, około fortyfikacyi Paryża pracujące, podczas zimy nie będzie mogło zostać w barakach. Już teraz liczba chorych bardzo znaczna a za nadejściem nieprzyjemnej pory roku naturalnie jeszcze się zwiększy.

Hr. Gurowski, małżonek infantki hiszpańskiej, w zeszłym tygodniu przybył do Dovre i najął tam hotel.

Z Tulonu, dnia 15. Czerwca.

Parostatek „Acheron”, d. 27. Maja z depeszami dla Konsula francuzkiego na Kanei (na wyspie Kandyi) stąd wysłany, dnia wczorajszego tu powrócił. Odplynął z Kandyi dnia 5. Czerwca. Owi 9000 Turków, wysadzonych na ląd przez Admirała Tahira Baszę, działania swe przeciw powstańcom już byli rozpoczęli. Na równinie kilka mil od Sudy odległej stoczono zaciętą utarczkę. Turcy twierdzą, że zwyciężyli, że cały brzeg i wszystkie równiny są wolne, zaś powstańcy do gór zapędzeni zostali. Tyle niezawodną, że rokoszanie w skutek blokady nic więcej z Grecyi otrzymać nie mogli i że im na broń i amunicję zbywało; mieli tylko szczupłą ilość flint. Z drugiej strony głoszą, że Turcy zapewne do gór wkroczyć nie zdołają.

Anglia.

Z Londynu, dnia 18. Czerwca.

W Nottinghamie już od kilku dni panuje wielkie wzburzenie umysłów w skutek przygotowań na zbliżające się wybory i wzburzenie to do tego doszło stopnia, iż wojsko wkroczyć musiało. Dnia 15. wieczorem powybijali Torysowie okna w domu, w którym się biuro radykalnej „Nottingham Review” znajduje; równego losu doznało kilka szynkowni, gdzie liberaliści zgromadzenia swoje odbywali. Dnia 16 wieczorem wytłuczono Majorowi okna, znaczną liczbę szynkowni, miejsc zgromadzeń tak Torysów jak i liberalistów złupiono, policję znieważono, gdzie się tylko pokazała i władzę do wezwania wojska zmuszono. Trzeci pułk dragonów gwardyi wyruszył następnie z swych koszar, pędził szybko przez najniespokojniejsze ulice i zgiełkowi tamę położył; nie obyło się przecież bez rannienia wielu osób i uśmiercenia kilku policjantów. Dzienniki liberalne obwiniają To-

rysów o wszczęcie tych rozruchów i twierdzą, iż nawet jeden z liberalnych kandydatów, Pan Laspent, kije otrzymał.

Z dnia 19. Czerwca.

Morning-Herald wyraża: „Rozumieją powszechnie, że wielka ilość zaległych jeszcze interesów, sprawiona przez rychłe rozwiązanie parlamentu, wywoła konieczność, aby nowy parlament w jak najkrótszym czasie się ukonstytuował. Po ostatniem rozwiązaniu parlamentu dn. 18. Stycznia 1837. r. prawie 4 miesiące czasu dla nowych wyborów zostało; ale tą razą wszelkiej dołożą usilności, aby parlament prędzej się mógł zebrać. Wybór mówcy Izby (Sprecher) będzie naturalnie pierwszym wielkiem pytaniem dla stronnictw. Obrachowano, że od r. 1509 trwałość parlamentów po imieniu siedmioletnich, w przecięciu tylko 3 lata wynosiła.

Globe donosi z Paryża: „Królowa Krystyna spodziewa się ciągle od dnia do dnia, że znowu do politycznej roli w Europie powołana zostanie. Temi dniami odbywała J. K. M. częste konferencje z najznakomitszymi Hiszpanami; przeciw urządzeniom pod względem wychowania Królowej Izabelli przez Esparterę nakazanym, uroczystie protestowała.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 11. Czerwca.

Wczoraj odebrano tu depesze z Paryża. Rada ministeryalna zgromadziwszy się natychmiast, długie odbyła posiedzenie. Słychać, że depesze te obejmują odpowiedź Królowej Krystyny na podane jej żądanie, aby się opieki nad dziećmi swemi zrzekła. Jeżeli obiegającym pogłosem wiarę dać można, Marya Krystyna pretensyi tej wprawdzie wprost nie odrzuciła, ale ustąpienie swe jednak od takich warunków uczyniła zawistém, które rządowi bynajmniej nie przypadły do gustu. Wśród takowych okoliczności pytanie więc dotyczące opieki do Izby Stanów wniesione zostanie.

Niemcy.

Z Hanoweru, dnia 10. Czerwca.

(*Kor. hambur.*) — Sir Robert Peel uczynił w Izbie niższej wniosek z powodu braku zaufania, jakiego Ministrowie angielscy doznawają. Po przeczytaniu w Niemczech wiadomości o przejściu wniosku tego, uczynił także i w naszej drugiej Izbie Kapitan Boese przyjęty podobnie wniosek o nieufności ku „doradcom korony”. Przeciw Ministrom angielskim oświadczył się i Izba wyższa, a przecież ci posad swych nie opuszczają. Czy też wniosek Boesego i w naszej pierwszej Izbie przejdzie?

Mocno wątpimy. Są tam spokojne i umiarkowane osoby, wolne od ślepej niechęci, znające granicę wpływu Stanów, i Izba pierwsza zapewne ani na chwilę o służących Królowi prawach nie zapomni, na mocy których Ministrów podług swęj mądrości obierać może. Ale na to zważać należy, iż wniosek o nieufności tylko przez przystąpienie do niego Izby pierwszej uchwałą Stanów stać się może. Jeżeli się ta za nim nie oświadczy, głos Izby drugiej nic nie znaczy.

Korrespondent hamburski donosi z nad granicy prusko-rosyjskiej z dn. 8. Czerwca: „Nadzieja, którą się jeszcze cieszyliśmy, że w systemie rosyjskim zamknięcia granicy, na korzyść prowincji pruskich z Rosyją graniczących zmiana jaka zażdzie, znikła zupełnie i już ta okoliczność, że Rosyja wzdłuż zachodnich granic swoich za pomocą kolei żelaznych i kanałów nowe z południem tworzy komunikacye, dowodzi jasno, że przestrzegany system zamknięcia granic ku zachodowi na czas długi zostanie zatrzymanym. Ale właśnie przez to podano Prusom środek zaradczy przeciw tej niedogodności. Co sąsiedzi umieją, i Prussy dokazać potrafią; dla tego też już w Berlinie nad tem się naradzają, czy prowincye wschodnie łatwiej i korzystniej przez koleje żelazne, czyli też za pomocą kanałów z leżącymi między Odrą i Elbą głównymi punktami handlowymi połączone być mogą. Jeżeli wielki ten zamiar bądź w ten bądź w drugi sposób do skutku doprowadzonym zostanie, to Europa zachodnia tem samem zupełnie się od Wschodniej odłączy i wszelkie związki między Rosyją a resztą Europy ustaną. Wschód z swymi słowiańskimi ludami zamknie się szczelnie przed wpływem żywiołów germańskich i z przemysłem swoim i handlem ku Azyatyckim krajom się zwróci, podczas kiedy z tej strony granicy zachodniej ostatnie ślady obyczajów sławiańskich znikną i pokolenia te z germańskimi w jedną się zleją całość.

W l o c h y.

Z Rzymu, dnia 10. Czerwca.

(Gaz. Powsz.) — Z Egiptu mamy wiadomość, że Wicekról oprócz słupów alabastrowych przeznaczonych do budowy kościoła św. Pawła, jeszcze inne ciekawe przedmioty starożytności dla nowozałożonego przez Papieża muzeum egipskiego przysłał, jako też dla gabinetu historyi naturalnej zbiór ptaków i innych zwierząt. Z osady okrętu, która teraz zapewne na Malcie kwarantanną odbywa, kilka osób dzuma nawiedziła; ale jeden tylko oficer i lekarz okrętowy na nią umarli. Ostatni zapaleń do sztuki swęj powodowany od-

wiedział szpital zarażonych, poczem wkrótce padł ofiarą zarazy.

Rozmaite wiadomości.

Z Tylży d. 15. Czerwca. — Jeżeli podróżni za przybyciem swoim codziennymi pocztami pruskimi do Tauroggen, w celu udania się do Petersburga, tylko extrapoczt na ciągle zmienianych i odkrytych brykach przynajmniej aż do Rygi używać musieli, a w mieście tem z przyczyny raz tylko w tygodniu odchodzącego dyliżansu często przewlokli w podróży doznawali, teraz najwyższa cesarska władza pocztowa takie urządzenia poczyniła, iż już w tej mierze niczego więcej pragnąć nie można. Od tygodnia bowiem krąży między Petersburgiem a Tauroggen siedm poczt różnego rodzaju, które resp. w $2\frac{1}{2}$, $3\frac{1}{2}$ i $4\frac{1}{2}$ dniach osoby z zwyczajnymi tłomoczkami za 35, 30 i 17 rubli srebrnych przewożą. Użyte do tego o czterech lub dwóch siedzeniach powozy urządzone są z wielką wygodą i wytwornością; opatrzone są w resory przy każdym jest przewodnik; zasłaniają one całkiem od deszczu a jednak widoku nie zakrywają. Postarano się także o wygodne pokoje dla podróżnych. — Tak tedy podróżny przestrzeń 210 mil z Berlina do Petersburga odbyć może w $6\frac{1}{2}$ dniach za 57 tal., w 7 za 50 a w 8 za 36. Ze zaś obecnie tyle tylko osób zabierają, ile ich się zmieścić może, dobrze więc podróżni uczynią, gdy się wcześniej zapiszą.

Zbieg. — „Gazette des Tribunaux” opowiada wypadek następujący: „W Busznakach niedaleko Tyflisu, napadli przeszłego roku nocną porą w Maju Czerkasy na dom pułkownika Iznoskowa, który na sześć tygodni przedtem ożenił się był z młodą, w całej okolicy z piękności słynną Alexandrą, córką kabardyńskiego księcia Szyszmiły. Zrabowano wszystko, pozabijano mieszkańców i cały dom obrócono w perzynę. Spieszący na ratunek Kozacy, zapóźno przybyli; zastali już tylko gruzy i czternaście trupów, a między temi także ciało pułkownika, ale nie znaleźli ani jego żony, ani służącego nazwiskiem Murydana, którego Alexandra z domu z sobą była wzięta. Mniemano więc powszechnie, że oboje uszli. Jednakże służący został niezadługo schwytany, właśnie gdy dla dostania się do Czerkiesów przez rzekę Terek się przeprawał. W pierwszym badaniu nie przyznał się do niczego, dopiero przed Orłowem hetmanem kozaków oświadczył, że naczelnikiem Czerkasów, którzy dom zrabowali, był piękny młody człowiek, który z Alexandrą przed zamęciem jej zostawał w poufalach stosunkach,

a po zburzeniu domu pułkownika, poddawszy kochance konia razem z nią ujechał. W trzy miesiące, niedaleko Tyflisu znowu wpadli Czerkasy. Załoga miasta wyruszyła naprzeciw nieprzyjaciełowi, lecz została odpartą, chociaż działa rosyjskie straszne spustoszenia pomiędzy Czerkasami sprawiły. Nareszcie naczelnik ich, pod którym padł koń, ranionym został. Towarzysz, który przez cały czas walczył przy jego boku, starał się go wsadzić na konia: ale że rany naczelnika były niebezpieczne, a Rosyjanie w okolo nacierali, przeto młody Czerkas dobywszy pistoletu sam zabił naczelnika swego, a potem i w siebie wystrzelił. Kapitan rosyjski, znajdujący się w pobliżu, pospieszył ująć w niewolę Czerkasa, który chociaż okropnie skałeczony, przecież na nogi powstawać usiłował; ale jakże się nie zdziwił, gdy w tym nieszczęśliwym poznał swego dawnego towarzysza broni, Karola Holowatego, który przed trzema laty uszedł z armii kaukaskiej. „Kapitanie”, rzekł ranny słabym głosem, „o jedną tylko cię łaskę proszę; nie każ obnażać tego trupa” i wskazał na naczelnika, którego niedawno z pistoletu zastrzelił. Kapitan przystąpiwszy bliżej, rzekł: „Wszakże to niewiasta?” — „Tak jest niewiasta”, ozwał się Holowaty, „córnka księcia Szyszmiły.” Późem przewieziony do Tyflisu wyzdrowiał i opowiedział w badaniu co następuje: „Gdym był porucznikiem Kozaków, umieszczono mnie na kwaterze u księcia Szyszmiły. Tam poznałem Alexandrę i powzięłem ku niej przywiązanie; lecz ona odpowiedziała mi, iż tylko wolnego człowieka kochać może, a jam niewolnik. Dla pozyskania jej miłości opuściłem moje szeregi i przeszedłszy do Czerkasów, zostałem wkrótce jednym z ich naczelników. Wtedy Alexandra odwzajemniła moją miłość i czekaliśmy tylko chwili połączenia się naszego. Ale nim jeszcze pół roku upłynęło, już książę Szyszmił wydał swoje córnię za pułkownika Iznowskowa. Dowiedziawszy się o tem, zebrałem moich towarzyszy, napadłem jego pomieszkanie i zabiwszy go własną ręką kazałem wszystko zburzyć i umknąłem z kochanką. Teraz do stałem się w niewolę i wiem że mnie śmierć czeka.” Na drugi dzień rozstrzelano Karola Holowatego, a na grobie jego wzniesiono słup z tym napisem: „Hańba i śmierć tym, którzy swoje chorągwie opuszczają!”

Sprostowanie.

W numerze wczorajszym pisma naszego (Nr. 147) str. 893. słup lewy, wiersz 13 — 18 czytaj, jak następuje: „ale dzieje się to w przykry sposób, dopóki myśl i duch mass tych nie ogarną i ich nie rozdzielią. Najlepiej zaś na

teraz uważać w nich dobrego przewodnika, który i t. d.



Wystawa plodów kunsztu otwarta codziennie od godziny 9tej ranniej do 7mej wieczornej w hotelu Drezdeńskim.

Sekretarz towarzystwa przyjaciół sztuk nadobnych.

E. B. Reibnitz.

Igrzyska olimpijskie

w królewskiej ujeżdżalni uzarów. Dziś we wtorek dnia 29. Czerwca po raz pierwszy: „Triumf Herkulesa czyli dżicy na wyspie Otaheiti”, wielka reprezentacya. Poprzedzi: nowa produkcja jeździectwa wyższego rzędu.

Początek o samej godzinie 7½.

C. Gaertner,

ujeżdżacz sztuczny i szkolny.

Podpisanego od dawna znany skład optycznych instrumentów, składający się z teleskopów, wszelkich gatunków perspektywów teatralnych (między którymi nowo wynalezione kieszonkowe perspektywy teatralne, nie dłuższe nad 2½ cala), mikroskopów, Laterna magica, lornetek i okularów we wszystkich oprawach, termometrów i t. d.

Skład rzeczony znajduje się przy Wrocławskiej ulicy w hotelu Saskim pod № 8. a wniście w wieżdzie hotelu na dole. Narzędzia optyczne nabyć można od godziny 8 ranniej do godziny 8 wieczornej za stałe ceny.

H. Hassler,

Król. bawarski examinowany optyk,

(znany pod nazwiskiem Kriegsmann.)

Wieszslachecka tuż przy Berlińskiej ścielnicy (szosie) tylko kilka mil od Poznania, mająca przeszło 3000 morgów powierzchni, między którymi z górą 2000 morgów roli powiększej części 3ciej klasy i przeszło 760 morgów dobrze zachowanego boru, kompletny inwentarz, dobre zabudowania, znaczną gorzelnię i t. d. jest niezwłocznie do sprzedania z wolnej ręki, o czem wywiedzieć się można do kładniej u

K ü n t z l a,

Kommissionjenera i agenta Nr. 14 ulica Szeroka.

16 do 20 koni

między którymi także konie przepychowe od 3 do 6 lat wieku, podpisany d. 6. Lipca r. b. o godzinie 10tej na zamku w Gołaszynie pod Bojanowem, z powodu zniesienia stosunków dzierżawnych, publicznie najwięcej dającym sprzedawać będzie. C. G o e p p n e r.